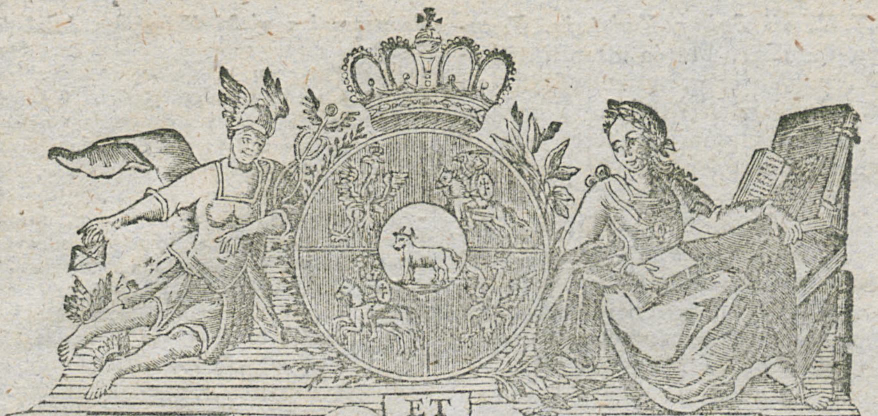


NOVA ET VETERA
NUMER 32.

# GAZETA WARSZAWSKA

*W SOBOTĘ DNIA 20. KWIETNIA ROKU 1793.*

*Z Warszawy dnia 20. Kwietnia.*

Za przybyciem Króla Jmci do *Białego Stoku*, Konfederacya Generalna Oboyga Narodów, delegowała z pośrzodka siebie do powitania tamże Nayiaśnieyszego Pana. J. X. *Kossakowskiego* Biskupa *Inflantskiego*, Koadiutora *Wileńskiego*, tudzież Xiążęcia Jmci *Czetwertyńskiego* Kasztelana *Przemyskiego*, JP. *Dziekońskiego* Podskarbiego Nadwornego *Litewskiego*, y JP. *Junoszę Piaskowskiego*.

Dnia 9. teraźnieyszego Miesiąca, JP. Ambassador *Rossyiski* y JP. Minister *Pruski*, podali przez swych Sekretarzów do Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów, y ogłosili w *Grodnie* Dworów swych Deklaracye względem losu *Polskiey*; które w przeszłych naszych Gazetach dla wiadomości publiczney iuż położyliśmy.

*Z Luxemburga dnia 29. Marca.*

Właśnie teraz przez Sztafetę doszła tu wiadomość, że Cesarska Awangwardya iuż na dniu 27. tego Miesiąca stanęła w *Framery* za drugą stroną Miasta *Mons*. Artyleryą, Amunicyą, y Bagaże, uciekaiącemu Nieprzyiacielowi zabrane, do dwóch Millionów *Talarów* wartości oszacowano. Cesarski Generał *Wernek* zatrzymał 27. Statków z harmatami, Amunicyą, y Zywnością na Rzece *Mozie*, które *Francuzi* chcieli z *Namur* uprowadzić.

*Od Rzeki Menu dnia 30. Marca.*

Armia *Austryacka* pod Kommendą Xiążęcia *de Hohenlohe*, która dotąd w *Trewirskim* konsystencyą miała, dzieli się na trzy Korpusy. Jedno Korpus zbliża się ku *Moguncyi*; drugie dwa Korpusy maszeruią ku *Namur* y ku *Luxemburg*.

*Z Kliwii dnia 3. Kwietnia. Francuzi* na dniu 31. Marca ustąpili z *Breda, Gertruidenberg*, y ze wszystkich innych mieysc z *Holandyi*. Pozwolono im wolne ztamtąd wyciągnienie, z kondycyą, powrócenia do *Francyi* nazad.

*Z Paryża dnia 23. Marca.* Powtorzone klęski naszego Generała *Dumouriera*, niedozwalały *Ministrowi Woiennemu* dłużey ie milczeniem pokryć, lub zdarzenia te poczytać za bagatelne; zatym *Minister Woienny* w Liście do *Prezydenta Konwencyi* donosi o tym iak następuie:=

„ List Generała *Dumourier* zwiastuie o znaczney barzo Dezercyi, y Kommissarze *Konwencyi* w *Niderlandach* potwierdzaią nieszczęśliwą tę wiadomość. Zołnierze nasi rabuią y kradną bezprzestannie, a roziątrzaią przez to Mieszkańców, w tey zwłaszcza chwili, w którey tak wiele nam zależy od nienadwerężenia Przyiaźni *Belgów*. Kazałem Milicyi *Gensdarmerie* nazwaney, ścigać owych Zbiegów, y zwrocić ich do swoich znowu Chorągwi nazad; kazałem Prawa Woyskowe y Sądy Woyskowe do Exekucyi przyprowadzić, ale to wszystko mało nada, skoro *Konwencya* niezwłocznie zaraz nieustanowi Praw Militarnych w czasie Woyny. To prawidło za momentem każdym barziey iest naglące; y bez takich Praw, żadney niebędziemy mieli Armii. „

*List Francuskiego Generała Dumourier do Ministra Woiennego datowany w Tirlemont dnia 19. Marca.*

„ Z żalem muszę W. Panu donieść o klęsce barzo fatalney mnie zadaney. Za odebraniem Raportu, iż *Namur* w niebespieczeństwie nayduie się, y że 10,000. Nieprzyiaciół maszeruie na *Bruxellę* y *Lowanium*, zdało mi się, iż Oyczyzny Dobra niemogłem gruntowniey obwarować, iak ruguiąc Nieprzyiaciela z Obozu iego pod *Neerwinden*. Zamiar móy właściwie dążył do attakowania lewego Skrzydła Nieprzyiacielskiego; Centrum moie uderzyło na *Neerwinden*; lewe skrzydło moie pod Kommendą Generałów *Miranda* y *Champmorin* attakowało Wioskę.... Prawe moie Skrzydło y moie Centrum czyniły kroki w postępowaniu przed się, lubo Infanterya po dwakroć z Placu ustępniąc, dała się wyprzeć z wioski *Neerwinden*. Attak lewego Skrzydła mego całkiem nieudał się. Skrzydło to w nieporządku cofało się wstecz aż za *Tirlemont*, a może y daley ieszcze. Generał-Maior *Miklin*, Naywyższy Kommendant naszey Artyleryi zabity został; dway Sztabs-Officerowie są ranieni. My przy tey Retyradzie, albo raczey przy tey ucieczce, straciliśmy wiele Ludzi, y wiele harmat, między innemi 5. 12funtowe. Ja nic niewiedząc o tey Porażce, ułożyłem nazaiutrz znowu attakować dla dobiiania się Zwycięstwa zupełnego; tymczasem korciło mnie to mocno, że żadnego niemiałem Raportu od Generała *Miranda*, ba słyszałem nawet, iakoby on wstecz się cofnął. Za nadeyściem nocy, opuściłem więc Zwycięską część Armii naszey, chcącsię dowiedzieć, coby się działo przy lewym Skrzydle naszym. Zdumiałem się, że iadąc aż do *Tirlemont*, Armii nigdzie nieznalazłem. Kazałem Generałowi *Miranda* znown stanowiskiem zaiąć Gory *S. Małgorzaty*, dla zasłonienia Retyrady. Przyłączam tu List Generała *Valence* ranionego, y do *Bruxelli* zawiezionego. Stanę znowu Obozem pod *Lowanium* dla zasłonienia *Bruxelli* y *Mechlinii*, y czekania tam na Sukkurs. Nieszczęście y zamieszanie, są teraz, ile tylko być mogą w naywyższym stopniu naykrytycznieysze. Lękam się przy Retyradzie tey, okropnych nader skutków, bo roziątrzyliśmy barzo przeciwko sobie Mieszkańców *Belgickich* przez rabowanie, y karności Woyskowey niechowanie. Dla ocalenia Woyska, które we mnie miało wiele zaufania, co w mocy moiey będzie, uczynię wszystko. Ja odwołuię się do iego Sądu; poddam siebie dobrowolnie pod nayściśleyszą Jnkwizycyą, ia sam będę żądał wyznaczenia *Rady Woienney*, któraby roztrząsała postępowanie moie; za zbyt szczęśliwego poczytam siebie, skoroby łożenie życia mego mogło stać się wolności użyteczne. Gotów iestem dla dobra Oyczyzny poświęcić ie y stracić, albo na Potyczce, albo przez Sądowy Wyrok Narodowy. Nie lękam się Potępienia ani współczesnych Obywatelów moich, ani Potomności. Zmiarkuiesz sam *Obywatelu Ministrze*' że strata nasza była wielka. Ja kładę ią do 2,000. Zołnierzy. Zołnierze moi są na Swiecie naywalecznieysi; lecz schodzi im na Officerach, mianowicie na doświadczonych. Muszę tę podać Propozycyą, ażeby Officerowie niebyli na potym wybierani przez Gemeynów; bo przez Elekcyą nikt nienabywa Talentów y zaufania, y niezyskuie przez to Subordynacyi. „

*Wypis z Listu z Frankfurtu d. 26. Mar.* Partya Artyleryi od 40. harmat z naywiękfzym pośpiechem ciągnie do *Niderlandów*, gdzie Xiąże *de Cobourg* ma 50. do 55,000. Woyfka Cefarfkiego; z tym Woyfkiem, Xżę *Brunświcki Fryderyk*, którego Korpus wynosi 15,000. *Prufaków*, ziednoczy fię. *Francufka* Armia w *Niderlandach* pod Generałem *Dumourier*, fkłada fię z 90. Tyfięcy Zołnierzy wyboru Woyfka *Francufkiego*, przez połowę z Reymentów Liniowych, a przez drugą połowę z Ochotników. W *Alsacyi* ftoi iefzcze 20,000. *Francuzów*; od *Landau* do *Bingen*, *Francufki* Generał *Cuftine* ma 35,000. Zołnierzy, y *Moguncki* Garnizon fkłada fię z 12,000. *Francuzów*. Korpus Xiążęcia *de Condé*, w fłużbie Cefarfkiey teraz zoftaiące, z 8,000. Zołnierzy złożone, konfyftuie przy *Villingen*, czekaiąc na obroty większey Cefarfkiey Armii. Cefarfki Generał *Wallis* Kommenderuie w *Bryzgowii* 20,000. *Auftryaków*, maiących baczność ku *Alfacyi* wymierzoną. Cefarfki Generał *Wurmser* z 30,000. *Auftryakami* przy *Heidelberg* przeprawić fię ma na drugą *Renu* ftronę. Armia *Prufka* z *Safami* y *Hefsami*, 50,000. Zołnierzy filna, po obudwu ftronach *Menu* y *Renu* w blifkości *Moguncyi* ftoi rozłożona. Główna Kwatera Króla Jmci *Prufkiego* ieft w *Wisbaden*.

*Wypis z Liftu z Frankfurtu d. 5. Kwietnia.* Właśnie teraz doszła tu wiadomość, że *Moguncya* iutro przez Kapitulacyą ma fię poddać Woyfku *Niemieckiemu*. *Francuzi* warowali fobie trzy Kondycye: Wolne ztamtąd wyciągnienie; Zupełną wolność dla *Klubiftów*; y wyprowadzenie pewney liczby Wozow zakrytych. Na dwie pierwfze pozwolono; ale trzecią odrzucono. Jutro ieft termin oftateczny; y zakryte owe Wozy czynią iedyną trudność; mamy iednak nadzieię, że przyidzie rzecz do Kombinacyi.

*Z Paryża dnia 27. Marca. Minifter Woienny* doniofł *Konwencyi*, że naynowfze Lifty Generała *Dumourier* kommunikował tylko *Deputacyi Obronney*, ponieważ nie zdaie mu fię być rzeczą teraz dogodną, rozgłafzać nadto Publicznie wiadomości o teraźnieyfzych mniey pomyślnych Marfzach *Francufkiey* Armii w *Niderlandach*. Dofyć dla *Konwencyi* będzie, fkoro przez niniey fzy Raport uwiadomioną zoftanie, że cel tych Marfzów dąży ku ściągnieniu Armii bliżey nafzych Granic, do mocnego Obozu, dla zaradzenia wfzelkim zdrożnościom, y przyzwoitego znowu tey Armii we wfzelkie potrzeby urządzenia. Generał *Dumourier*, takie dyfpozycye, za nieuchronne uznał, y *Rada Wykonawcza*, przychylaiąc fię do iego zdania, Plan iego approbowała.

*Z Mons dnia 27. Marca. Francuzi* wczora przed południem ztąd wyciągnęli. Około godziny 7. ranney, widziano z Pałacu Xiążęcia *de Ligne* (gdzie oni fwóy Magazyn Furażów byli założyli) płomienie ognia wznofzące fię w górę. Czyniono natychmiaft potrzebne do ugafzenia Pożaru dyfpozycye, Lud kwapił fię zewfząd na ratowanie ku owemu Pałacowi, lecz dwa Szwadrony Dragonii *Francufkiey* ufzykowane przed Pałacem, nikogo do śrzódka iego niepuściły. Tymczafem gdy poftrzeżono, że ogień ten y Pożar na Dziedzińcu Pałacowym nieuftawał, domyślano fię, że *Francuzi* chcieli tylko fwe Zapasy Prowiantowe fpalić, y tak w iftocie famey ftało fię. W tenże fposob fpalili oni także fwe Składy Zboża y Mąki po różnych mieyfcach założone. W Klafztorze przefzłym pożar zbyt fię fzerzył, że nawet y fam gmach zaiął-

ſię ogniem, ale *Francuzi* ſami ugaſili ten pożar. Przy wyciągnieniu Woyſka *Francuſkiego*, Officerowie ściſley karności przeſtrzegali tak, iż z Mieſzkańców żaden uſkarżać ſię niemoże na iakie pokrzywdzenie przy odchodnym poniesione. Dziś Mieſzczanie tuteyſi ſpalili *Drzewo Wolności*, tudzież Katederkę y Ławy z Sali *Klubu*. Około godziny 2. po południu, Mieſzczanie zebrali ſię na Placu *S. Jana*, dla uzbroienia ſię. Tuteyſi *Klubiści* y *Dyrektorowie* tymczaſowi, iuż zniknęli ztąd na dniu 24. Marca. Dyrektorowie namienieni zabrali z ſobą pieniądze, za poſłane do *Lille* Kościelne Sprzęty ſrebrne otrzymane. Wſzyſcy ci, nie iak Ludzie, ale iak potwory y Monſtra ſprawowali ſię. Ktorzykolwiek z *Belgów* dyſtyngwowańſzych, przez Podróży ſwe do *Paryża*, y przez ſwe Kabały z *Francyą*, wplątali nas w nieſzczęśliwe to ſkoiarzenie ſię z *Francuzami*, wſzyſcy ci także uciekli.

*Z Gandawy dnia 29. Mar:* Dziś rano *Auſtryacka* Awangwardya pod Pułkownikiem Baronem *Michalowitz* w Sąſiedztwie naſzym ziawiła ſię. Skoro tylko wiadomość ta gruchnęła, wszyscy zaraz *Francuzi* u nas tu będący pod Generałem *Theuvenot* cożywo w drogę ſię wybierali, który Marſz około godziny 10. naſtąpił tak ſkwapliwy, że nietylko zoſtawili na mieyſcu wielkie ſwoie Magazyny, ale nawet ſwych chorych y ranionych. Wkrotce potym Huzarowie *Auſtryaccy* tu przypadli. Magiſtrat udał ſię do Pułkownika *Michalowitz* z Kluczami od Miaſta, y wkrótce powrócił nazad z Awangwardyą *Auſtryacką*, która od Ludu z nayotwartszemi dowodami radości y ukontentowania, witana była. Pułkownik *Michalowitz* mogłby był tu nagle zaſkoczywszy natrzeć na *Francuzów*, albo ſzkodzić im przy ich Retyradzie; ale obawiał ſię, ażeby Nieprzyiaciele niemścili ſię za to, albo na tuteyſzym Mieście, albo też na Wioſkach, przez któreby przechodzili. Wolał więc pozwolić im czasu doſyć na wyciągnienie ztąd bez przeſzkody.

*Z Mechlinii dnia 30. Marca.* Dziś przeciągnął tędy Garnizon *Francuſki* z *Antwerpii*. Garnizon ten ſkładał ſię z bliſko 4,400. Żołnierzy Jazdy y Piechoty, znaczną prowadził z ſobą Partyą Artyleryi, wiele Amunicyi y Bagażow. Woyſko *Auſtryackie* eſkortuie tych *Francuzów* do *Bruxelli*, a ztamtąd do Granic *Francyi*. Wkrótce przed Kapitulacyą w *Antwerpii*, *Francuzi* Flotyllę ſwoię na *Skaldzie* (gdyż Okręty *Angielſkie* y *Holenderſkie*, czatowały na nią) ſpalili.

*Wypis z Liſtu z Gutersblun d. 2. Kwiet:* Ceſarſki Generał *Wurmser* przeprawiwszy ſię przez *Ren* przy *Ketsch*, ſtoi teraz przy *Spirze*, gdzie Główną ſwą ma Kwaterę. Przy *Rehputz* uderzył on na *Francuzów*; 322. Nieprzyiaciół na placu trupem położył, 900. Jeńców zagarnął, y 12. harmat zdobył. *Francuſki* Generał *Cuſtine*, iuż cofnął ſię do *Landau* nazad.

*Z Bruxelli d. 30. Marca.* Pełnomocny Miniſter Ceſarſki przy *Niderlandach*, Hrabia *de Meternich*, wczora wieczorem tu przyiechał. Niezliczona Ludu mnogość zebrała ſię na przyięcie y witanie. Zaledwo Powoz iego przez Bramę do Miaſta wiechał, aż Mieszczanie wyprzągſzy z niego konie, ſami Poiazd ten ciągnęli pod uſtawicznym wołaniem: *Vivat Franciszek II.! Vivat Arcy-Xiąże Karol! Vivat Metternich!* Wieczorem całe Miaſto illuminowane było, chociaż zmowy o to niebyło żadney.

NUMER 32.

# SUPLEMENT
# DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 20. KWIETNIA ROKU 1793.

*Z Warszawy dnia 20. Kwietnia. Kontynuacya Dyaryyszu Podróży Króla Jmci z Warszawy do Grodna.*

Dnia 10. Kwietnia, ruszywszy z mieysca około godziny 7. wstępował Król Jmć na Mszą do Kościoła Parafialnego w *Bielsku*, przyimowany *cum Clero* od Proboszcza mieyscowego J.X. *Szyikowskiego* Biskupa *Synopeyskiego*; na samym też wieździe N. Pana, oświadczyli mu uszanowanie swoie niektórzy Obywatele Ziemi *Bielskiey*, maiący na czele JP. *Hryniewieckiego* Podkomorzego; a że 5. ieszcze mil zostawało do *Białegostoku*, gdzie Stacya dzisieysza była przeznaczona, y odpoczynek po siedmiodniowey ciągłe drodze z *Warszawy*, przeto o dwie mile od *Bielska* we Wsi *Woyskach* do Starostwa *Bielskiego* należącey, wytchnięto koniom, y Król Jmć do Domu Pocztowego wysiadszy, dał porę do pożegnania JP. Brygadyerowi *Hadziewiczowi*, y Officerom od Brygady iego, która Go z *Hołłowieyska* aż tu odprowadzała; a Eskorta tylko sama od teyże Brygady w wyznaczoney liczbie z *Woyskow* do *Białegostoku* Królowi Jmci assystowała; gdzie na Dziedzińcu Pałacowym stał w paradzie Konsystuiący tu Batalion *Fizylierów*; z którego też w Pałacu samym y w koło, zwyczayne warty były rozstawione.

Dnia 11. Kwietnia, po Mszy S. wysłuchaney, reszta poranku y dnia, zeszła na zwyczaynych JKMci zabawach, y zatrudnieniach. Prezentowali się niektórzy Obywatele Cywilnego y Woyskowego Stanu, iako to: JP. *Ankwicz* Kaszt: *Sandecki* do *Grodna* przeieżdżaiący, y umyślnie ztamtąd przybyły dla oddania attencyi Królowi Jmci, JP. *Zabiełło* Kasztelan *Miński* Generał-Leytnant Kommenderuiący, JP. *Azulewicz* Pułkownik y Szef Pułku Nadwornego Ułańskiego, y inni.

Dnia 14. Kwietnia, odwiedzał Król Jmć prosto z Kościoła (gdzie na Mszy S. iako w dzień Niedzielny znaydował się) Szpital pod dozorem *Panien Miłosiernych* sprowadzonych do tey posługi od JP. z Xiążąt *Poniatowskich Branickiey* Kaszt: *Krakow*: y dostatecznym Funduszem przez nią opatrzonych; obchodził Sale, a z wielkim swoim ukontentowaniem widział wszędzie ochędóstwo, porządek, pieczą y wygodę. Wychodząc, znaczną Jałmużnę zostawić rozkazał. Szedł potym na odwiedzenie Lazaretu Konsystuiącego tu Batalionu *Fizylierów*, rozmawiał z chorenni pociechę im przynosząc, a Sztabs Chirurga o stanie ich wypytywał się, y naypilnieyszy staranek zalecał. Wstępował naostatek do JP. *Chreptowicza* Podkanclerzego Lit: wczora tu z *Warszawy* do *Grodna* iadąc przybyłego, który na oczy zapadł y na bol w nogach uskarżał się, uznany potym za podagryczny od JP. *Böcklera* Doktora y Konsyliarza JKMości.

Dnia 15. Kwietnia, Król Jmć odwiedzał tuteysze Podwydziałowe Szkoły, gdzie w przytomności Pańskiey popisywała się z woli Jego Młodzież z Nauki Moralney, z Łaciny, z Stylu, z Historyi, Geografii, Matematyki Teoryczney y Praktyczney, Algebry, Botaniki, Prawa Natury, Cywilnego &c: a ochoty swoiey y postępku w tych Naukach z satysfakcyą Nayiaś: Pana dawała dowody. Witał JKMość JX. Kanonik *Michałowski* Proboszcz Mieyscowy y Prorektor, a w końcu Popisu JP. Wincenty *Barański* Uczeń Klassy III. w przeszłym Roku Medalem *Diligentiæ* ozdobiony, krótką Mową, ale czułych wyrazów pełną, oświadczył N. Panu podziękowanie y wdzięczność za opiekę y szczególnieyszą pieczołowitość około pomnożenia Edu-

kacyi Kraiowey. Po ſkończonym Popiſie, przypuszczeni byli do ucałowania Ręki Pańſkiey JX. Prorektor y Profeſſorowie, a potym ci Uczniowie, ktòrzy w latach przeſzłych Medale *Diligentiæ* od JKMci zwykle co rok rozdawane odebrali, tudzież Kandydaci do Medalu przyszłego, iako też zblizaiący ſię do pilności y poſtępku tamtych, a przez Kokardy z wſtąg w różnych kolorach podług Klaſs dyſtyngwowani. Odwiedzał znowu N. Pan JP. Podkanclerzego *Lit:* iuż łożkiem dla deklarowaney podagry bawić ſię przymuſzonego. Przed Obiadem, po oddaney ſobie Wizycie, JP. *Mniszech* Marſzałek W. Kor: wprowadził do JKMci Jchmość Delegowanych od Generalney Konfederacyi JX. *Koſsakowſkiego* Biſkupa *Suſlant:* Koadiutora *Wileń:* JJ. PP. *Dziekońſkiego* Podſkarbiego Nadwor: Lit: Xcia *Czetwertyńſkiego* Kaſzte: *Przemyſkiego*, *Jnnoszę Piaſkowſkiego*; ci Imieniem teyże Konfederacyi, y z wyraźnego iey zlecenia, zapraſzali JKMość do *Grodna*, a N. Pan przybycie tam ſwoie za dni kilka łaſkawie raczył deklarować, co też y nazaiutrz tymże Delegowanym odieżdżaiącym potwierdził, y naſtępuiącą Niedzielę na dzień przyiazdu ſwego do Grodna wyznaczaiąc. Tamże iadący z *Warszawy* przybył JP. *Plater* Kaſztelan *Trocki.*

*Z Paryża dnia 27. Marca.* Chodzi tu po ręku Liſt Generała *Dumourier* do *Konwencyi Narodowey*, iuż na dniu 12. Marca z *Lowanium* piſany, gdzie wylicza przyczyny tak Fizyczne iak y Moralne Klęſk naszych teraźnieyszych. Zaczynaiąc od przyczyn Fizycznych, tak on piſze:=

„ Zamieszanie, ſtan biedny, y nieopatrzenie *Belgickiey* naſzey Armii, przez *Miniſtra* niegdy *Woiennego Pache*, do oſtatniego nieładu ſtopnia przywiedzioney. Zamiaſt ukarania takiego *Miniſtra*, zrobiono go *Prezydentem Paryża*, y od owego czasu krew Obywatelſka lała ſię znowu w *Paryżu* na Ulicy *Lombard*. We czterech Piſmach przezemnie (daley piſze *Dumourier*) w Mieſiącu Grudniu podawanych *Konwencyi Narodowey*, wytykałem źrzodła wſzelkiego nieładu, y nadtrącałem śrzodki dla zaradzenia złemu; ale Piſma przed wiadomością waſzą zoſtały utaione. Armia naſza *Belgicka* po Kraiu *Akwisgrańſkim* y *Leodyiſkim* rozłożona, wytrzymała tam niedoſtatki wſzelkiego gatunku bez ſzemrania; atoli liczba iey uſzczuplała ſię coraz przez choroby, Podiazdy, *Dezercye* wielu Officerów y Zołnierzy do połowy większey. Dopiero za wniściem Generała *Beurnonville* do *Miniſterium*, krzątać ſię zaczęto Rekrutowaniem Armiów, y opatrywaniem potrzeb onychże; lecz dla krótkości czasu, niezdołano złemu zaradzić zupełnie. Taka była rzeczy poſtać, kiedy na dniu 1. Lutego uradziliście Woynę wydać przeciwko *Anglii* y *Holandyi.* Od owego momentu zapomniawszy ia o wſzyſtkich troſkach y fraſunkach moich, cały byłem zaięty myślą o wielkości niebeſpieczeńſtwa, tudzież o pomnożeniu Oyczyzny Dobra. Starałem ſię uprzedzić naſzych Nieprzyiacioł, a biedna owa naſza Armia zapomniała także o wſzyſtkich swoich niewygodach dla uderzenia na *Holandyą.* W tym przeciągu, kiedy ia z Woyſkiem świeżo z *Francyi* przybyłym, zabrałem *Bredę*, *Klundert*, y *Gertruidenberg*, a zabory te pomykać daley zamyślałem, Armia naſza *Belgicka* bombardowanie *Maſtrychtu* rozpoczęła. Do uſkutecznienia Expedycyi tey ſchodziło owey Armii na wſzyſtkich Rekwizytach. *Nowa Adminiſtracya* niemiała ieſzcze ſtałego Urządzenia, y lubo pieniędzy gotowych doſtatkiem było wtedy, dla *Formalności* iednak wprowadzonych przy *Skarbie*, Płaca żadnego rodzaiu ſłużby regularnie niedochodziła. Krotko mówiąc, rzeczona Armia naſza *Belgicka*, nietylko ſtraciła nadzieię zabrania *Maſtrychtu*, ale w zamieszaniu y ze ſtratą wſtecz coſnęła ſię. Wſzelkiego rodzaiu Magazyny, które ſkupiać *tam* zaczęto, y ſamo *Leodyum*, tudzież część Armii Polowey y Batalionów, doſtały ſię plonem Nieprzyiacielowi. Retyrada ta, nowych nam ziednała Nieprzyiacioł; y tu *Moralne* przyczyny klęſk naſzych wam opiszę. „

„ W ludzkich *Sprawach*, bywała od początku zawſze Nadgroda dla Cnot, y Kara dla Wyſtępków. Czytaycie Dzieie Swiata, a znaydziecie, że *Narody* niewyśliznęły ſię nigdy z pod doścignienia *Opatrzności* tey (iakimkolwiek bądź imieniem zwaney). Dopóki Sprawa naſza była *Sprawiedliwa*, dopóty y Zwycięſtwo trzymało ſię ſtrony naſzey. Skoro Chciwość y Nieſprawiedliwość zaczęła władać poſtępkami naſzemi, od owego czaſu, ſami ſiebie do zguby popchnęliśmy, y Nieprzyiaciele naſi z tego korzyſtali. W Donieſieniach podchlebſtwami was mamiono dotąd. Ja wam iſtną teraz prawdę powiem. Obywatelów *Belgickich* wſzelkiemi ſposobami trapiono y dręczono: *Swiete* Wolności Prawa względem *Belgów* wielorako naruszano; z bezczelnością szydzono y urągano ſię z ich *Religii Sentymentow*; Sprofanowano ich Kościel-

ne Sprzęty przez łupieſtwo onychże, mało nader do Skarbu importuiące; o Charakterze y checi *Belgow* fałſze piſano do was. Złączenie *Hannonii* z *Francyą*, wyſtraſzono na *Belgach*, rąbaniem Szablami y ſtrzelaniem z Broni ręczney. Ziednoczenie *Bruxelli* z *Francyą*, uſkuteczniono przez dwudzieſtu kilku ludzi burzliwych, którzy w zamieſzkach tylko Exyſtencyą ſwą utrzymać mogli, y przez kilku Rozlewców ludzkiey krwi, umyślnie ſprowadzonych dla zaſtraſzenia Obywatelów innych. Gdy wkroczyliśmy do *Belgium*, zniknęły pieniądze gotowe. *Camdon*, ktory może być poczciwy Obywatel, ale niebył wart waſzego zaufania względem zarządzenia *Interesſami Skarbowemi*, innego ſposobu zaradzenia niedoſtatkom pieniężnym nienpatrywał, tylko w zapuſzczaniu naszych rąk do bogactw Kraiu *Belgickiego*. Dekret iego pod dniem 15. Grudnia (od ſamychże Deputowanych za nieſprawiedliwy uznany) przyięty iednomyślnie, y d. 30. Grudnia potwierdzony, wszyſtko zepſuł. Na uſkutecznienie Dekretu tego, przyſłano do *Belgium* 30. Kommiſſarzów, powiękſzey części Ludzi zagorzałych, tyrańſkich, nierozſądnych, którzy dla dzikiey y nierozeznaney gorliwości zapałów, zawſze w poſtępowaniach ſwoich miarę przebierali, y Tyrannią po Kraiu całym rozkrzewiali. Ci Trapiciele Narodu *Belgickiego*, do oſtatka roziątrzyli przeciwko nam umyſły *Belgow*, y naywiękſzą nieſprawiedliwość y gwałtowność przez zabranie Kościelnych Sreber, właśnie w moment Klęſk naſzych popełnili. Wy fałſzami, o dobrowolnym niby niektórych części *Belgickiego* Kraiu złączeniu ſię z *Francyą* omamieni, rozumieliście że z *Belgami* można teraz poſtąpić iuż iak z iſtnemi *Francuzami*, y zbytnie ich Kościelne Srebra zabrać. Ale chocby y złączenie ſię owych *Belgów* z *Francyą* było w iſtocie ſamey dobrowolne, należało przecie poczekać, pókiby owe Srebra byli darowali ſami; w takim razie, z ich ſtrony byłoby to *Ofiarą Dobrowolną*, a teraz gwałtowne przez *Agentów* naſzych zabranie owych Sreber, ieſt w oczach *Belgow* iſtne *Swiętokradztwo*. Kapłani y Zakonnicy korzyſtaiąc z nierozſądnego poſtępowania *Agentów* naſzych, poczytuią nas za Rabuſiów, którzy z ich Kraiu teraz uciekaią. Ludzie Wieyſcy cożywo uzbraiaią ſię, wſzędzie gromady po Wſiach biorą ſię przeciwko nam do Oręża, a odgłos dzwonów zwołuiących na gwałt, obiia ſię teraz ze wſzyſtkich ſtron o uſzy naſze. Woyna ta dla *Belgow*, ieſt *Woyną Swiętą*; dla nas zaś, ieſt *Wyſtępną Woyną &c.&c.&c.*

*Z Paryża d. 3. Kwiet*: Generał *Francuſki Dumourier* ſtanąwſzy na czele *Kontra-Rewolucyi*, piſał do *Konwencyi Narodowey*, y *Krola* domaga ſię. Domaga ſię daley, ażeby *Konwencya Narodowa* niezwłocznie zaraz roziechała ſię, y przez *Prezydentow Powiatowych* zaſtąpiona była. Wiele on Reymentów Liniowych y cały Sztab Generalny ma po ſwoiey ſtronie. Kommiſſarze dawnieyſi, którzy od iego Armii teraz powrocili, *Proly*, *Pereyra*. y *Dubuiſſon*, na dniu 1. Kwietnia przed *Konwencyą* uczynili Raport o mianey z *Dumourierem* Konferencyi, gdzie on ſię nietaił z ſwoią Plantą do *Kontra-Rewolucyi*.

*Z Mons d. 3. Kwiet*: Wczora doczekaliśmy ſię zdarzenia takiego, które dla oſobliwości y ważności ſwoiey, zapewne w Dzieiach Swiata Epochą nayſzczegulnieyszą będzie. *Francuſki* Miniſter Woienny *Beurnonville*, Adiutant iego Generalny, Kapitan Huzarſki *Memoire*, Kommiſſarz Woienny *Villemure*, Deputowani *Konwencyi Narodowey*: *Camus*, *Lamarque*, *Quinette*, y *Bancal*, z Sekretarzem tey Kommiſſyi *Faucard*, którzy *Francuſkiego* Generała *Dumourier* mieli do *Paryża* pod Areſztem przyprowadzić, od tegoż Generała ſami zoſtali w Areſzt wzięci, y wczora pod Eſkortą ſilną do Forpocztów Ceſarſkiey Armii byli wydani. Więźniowie ci, przybywſzy tu wczora wieczorem, iutro daley ztąd na *Bruxellę* do *Maſtrychtu* Eſkortowani zoſtaną. *Dumourier* oddaliwſzy od ſwoiey Armii wſzyſtkich Ochotników z Gwardyi Narodowych, ſame tylko Liniowe, to ieſt Regularne Woyſka zatrzymał przy ſobie, y z temi maſzeruie on teraz na *Paryż*, dla wſadzenia na Tron *Delfina* podług *Konſtytucyi* przez *Ludwika XVI.* Sankcyonowaney. W *Valenciennes*, *Lille*, y *Douay*, iuż *Delfina* Królem publicznie obwołano.

Gdy rzeczeni Kommiſſarze od *Konwencyi* przyszli do Generała *Dumourier*, pytali ſię go: *Kto mu kazał coſać iego Armią z Niderlandow nazad?* *Dumourier* odpowiedział po dwakroć: *Na moy rozkaz ſtało ſię to, ſzczegolnie na móy rozkaz.* Skoro rzecz tak ſię ma, odezwali ſię Kommiſſarze, tedy zechesz W. Pan z nami iechać do *Paryża* y zdać Sprawę z tego przed *Konwencyą*: tymczaſem zas General *Beurnonville* obeymie Kommendę nad Woyſkiem. Na co *Dumourier* rzekł: *Ponieważ, iak ſłyszę, wy tak barzo lubicie Niderlandy, to tedy was ſamych tam odeszlę.* Dotrzymał ſłowa, y w ſamey rzeczy przyſłał ich do tuteyſzego Kraiu w Zakład uſkutecanienia dalſzych ſwych układów przedſięwziętych.

*Z Bruxelli d. 4. Kwiet:* Woyska Cesarskie w samey rzeczy iuż miały wniść do *Francuskich* Fortec *Valenciennes* y *Lille.*

*Wypis z Listu z Amsterdamu dnia* 6. *Kwietnia.* Mamy tu Listy z *Francuskiey* Fortecy *Lille* pisane z następuiącym doniesieniem:=

„ *Francuski* General *Dumourier*, odebrawszy wiadomość, iż Kommissarze od *Konwencyi* z *Paryża* dążą na aresztowanie iego, y zaprowadzenie do *Paryża*, y łatwo przewidniąc, iaki tam los na niego czekał, postanowił uprzedzić swoich Nieprzyiacioł. Na ten koniec sprowadził on do Domu swego 20. Zołnierzy sobie wiernych z *Kaydanami*, y Adiutantowi swemu kazał owych Zołnierzy za danym znakiem do Pokoiu swego zaprowadzić. Gdy potym Kommissarze *Konwencyi* z Ministrem Woiennym *Beurnonville* przybyli do tego Generała na uskutecznienie swego zlecenia, y aresztowania iego; *Dumourier* dał znak umówiony, y Zołnierze owi weszli do Pokoiu, y Panów Kommissarzów okowali. Dragonia Eskortowała okowanych Kommissarzów aż do Miasta *Tournay* (*Dornick*) gdzie Cesarskiemu Generałowi *Clairfait* ich wydano. Dopiero *Dumourier* zebrawszy swoią Armią, pytał się iey: Czy chce ona wespoł z nim bronić Sprawy Króla y Familii Królewskiey? y na *Paryż* maszerować? Armia obiecała to uczynić pod Przysięgą. Rzeczony General ruszył iuż z swoią Armią, y sporym Marszem dąży do *Paryża*, *Austryacy* maszeruią za nim, y w tym momencie gdy to piszę, *Austryacy* wchodzą do Fortecy naszey *Lille*, ktorey obięcie *Dumourier* im był obiecał. Głoszą iż *Austryacy* obeymą także Fortece *Francuskie* nasze *Maubeuge* y *Valenciennes* &c. &c. „ *Hæc mutatio dexteræ Excelsi!*

## DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 20. KWIETNIA R. 1793.

*Korrespondencyi Bankowey*, pomagaiącey Kredytorom Bankow pod Likwidacye podpadaiących, arkusz 3ci wyszedł z druku, zawiera w sobie: (1) Dalszy ciąg Dyaryuszu czynności Likwidacyi Banku *Tepperowskiego*. (2) Dalszy ciąg Listy summ Kredytorow tegoż Banku, Arkusz ten osobno biorąc, kosztoie gro: 15. a przez Prenumeratę gr: 10. Prenumerata za pierwsze 36. arkuszy kosztuie Zł: 12. a z Pocztą y Zł: 6. w Warszawie w Drukarni za Nowo-Mieyską Bramą na Ulicy Freta idąc na Nowe Miasto na rogu Ulicy S. Jerskiey Nro: 272. gdzie Prospekt tey Korrespondencyi rozdaie się darmo.

Licytacya Mobiliow w Dobrach *Ossolinie*, obwieszczona na dzień Dziesięty Maia Roku teraźnieyszego przez Gazetę; gdy dla okoliczności zdarzeń y odmian całego Kraiu dotykaiących, konkurencyi liczney Obywatelów ściągnąć do siebie nieobiecuie; Przeto unikaiąc zawodu y szkody Massy Wierzycielow ś. p. JP. Jozefa *Ossolińskiego* Woiewody *Podlaskiego*, Sukcessorowie tegoż Woiewody, Licytacyi wyż nadmienioney Termin postanowili odłożyć do dalszego czasu y Terminu. O ktorym wcześnie uwiadomić Publiczność będzie ich staraniem.

Ur: Mikołay *Czarnecki*, Ur: Pawła *Czarneckiego* y Julianny z *Jaworskich Czarneckiey* Syn, lat około 25. maiący, wzrostu miernego, twarzy trochę dziobatey, z włosami zapuszczonemi, oddaliwszy się przed lat 5cią od Matki swoiey *Czarneckiey* Wdowy, a teraz z Małżeństwa powtornego *Zaleskiey*, żadney o sobie wiadomości, gdzieby się znaydował, niedaie. Obwieszczasię przeto pomienionego Mikołaia *Czarneckiego*, ieżeli żyie, żeby powrócił do Matki, dla odebrania cząstki Sukcessyi na siebie spadaiącey; a przynaymniey żeby oznaymił o sobie, lub ktoby wiedział o nim gdzie się obraca, żeby raczył donieść, adressuiąc List na Pocztę *Lwowską* do *Kozowy* Dobr JP. *Moszyński* Stoł: Kor: lub do Przeświet: Trybunału *Lwowskiego Fori Nobilium*, uprasza się.

Uwiadomiaiąsię *Sukcessorówie* y Kredytorówie Ur: Heleny z *Katerlich Czerwiakowskiey*, iż na Powodztwo Uro: Rafała *Czerwiakowskiego*, nie do Urzędu Radzieckiego (iak w Gazecie Nro 28. doniosło się) lecz do Urzędu Woytow: y Ławniczego Miasta *Krakowa* na dniu 4. Maia Roku bieżącego są zapozwanemi.

Dnia 22. y 23. tego Miesiąca, odprawiać się będzie Aukcya na *Lesznie* w Kamienicy JP. *Jakobsonowey* pod Cyr: 4. N. 3. przez Michała *Grölla* Aukcyo: Uprzyw: na rzeczy następuiące, iako to: Zegarki Złote y Srebrne, Suknie Męskie y Damskie, Muślin, Karabele w złoto y srebro oprawne, Szarfy Officerskie, Kopersztychy, Portrety, Pończochy iedwabne, wstążki iedwabne, gazy, rękawiczki, y inne rożne rzeczy, od godziny 2. po południu.